



Przełożony Generalny  
Pascual Chávez V. sdb

# Komentarz do WIĄZANKI 2012

Kraków 2012

© Copyright by  
Towarzystwo Salezjańskie Inspektoria Krakowska p.w. św. Jacka

Tłumaczenie:  
ks. Janusz Zapała,  
ko. Zdzisław Brzęk

Korekta:  
ks. Marian Dziubiński

ISBN 978-83-62127-32-0

Skład: Anna Kowalczyk

Montaż, druk i oprawa:  
Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego  
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków  
tel.: (12) 266 40 00, fax: (12) 269 02 84  
e-mail: grafik@salezjanie.net

Pascual Chávez Villanueva SDB

Znając i naśladowując Księdza Bosko,  
czynimy młodzież misją naszego życia.

Wiązanka 2012

Komentarz Przełożonego Generalnego  
Towarzystwa Salezjańskiego

Kraków 2012

*Ja jestem dobrym pasterzem.  
Dobry pasterz daje życie swoje za owce  
(J 10,11)*

## **KOMENTARZ DO WIĄZANKI 2012**

**Drodzy Współbracia,  
Córki Maryi Wspomożycielki,  
Członkowie Rodziny Salezjańskiej,  
Młodzieży!**

Niedawno rozpoczęło się trzylecie przygotowania do Dwustulecia urodzin Księdza Bosko. Ten pierwszy rok jest dla nas okazją do większego zbliżenia się do niego, bliższego i lepszego poznania jego osoby. Jeśli nie znamy Księdza Bosko i nie studiujemy go, nie możemy zrozumieć jego duchowej drogi i jego duszpasterskich wyborów; nie możemy go kochać, naśladować i wzywać; a przede wszystkim trudno będzie dokonać w dzisiejszych czasach inkulturacji jego charyzmatu w różnorodnych kontekstach i odmiennych sytuacjach. Jedynie wzmacniając naszą tożsamość charyzmatyczną, będziemy mogli ofiarować Kościołowi i społeczeństwu znaczącą i owocną posługę na rzecz młodzieży. Nasza tożsamość znajduje swój bezpośredni punkt odniesienia w osobie Księdza Bosko; w nim staje się ona wiarygodna i widoczna. Dlatego też pierwszym krokiem, do którego postawienia jesteśmy zaproszeni w tym trzyleciu przygotowania, jest właśnie poznanie historii Księdza Bosko.

### **1. Poznanie Księdza Bosko i zaangażowanie na rzecz młodzieży**

Jesteśmy wezwani, aby studiować Księdza Bosko i – poprzez wydarzenia jego życia – poznawać go jako wychowawcę i pasterza, za-

łożyciela, przewodnika i prawodawcę. Chodzi tutaj o poznanie, które prowadzi do miłości, naśladowania i wzywania go.

Dla nas, członków Rodziny Salezjańskiej, musi on stać się tym, kim św. Franciszek z Asyżu był i nadal jest dla franciszkanów czy też św. Ignacy Loyola dla jezuitów, a mianowicie założycielem, mistrzem duchowym, wzorem wychowania i ewangelizacji, a przede wszystkim inicjatorem Ruchu o charakterze światowym, umiejącym, z niezwykłą siłą uderzenia, zwrócić uwagę Kościoła i społeczeństwa na potrzeby młodzieży, ich warunki życia, ich przyszłość. Lecz jak to uczynić bez odwołania się do historii, która nie jest strażniczką już utraconej przeszłości, lecz stanowi żywą pamięć; która jest wewnątrz nas i domaga się od nas urzeczywistnienia?

Poznanie Księdza Bosko, dokonane właściwymi metodami badań historycznych, prowadzi nas do lepszego zrozumienia i oceny jego ludzkiej i chrześcijańskiej wielkości, jego praktycznego geniuszu, jego uzdolnień wychowawczych, jego duchowości, jego dzieła, które są zrozumiałe jedynie wtedy, gdy są mocno osadzone w historii społeczności, w której żył. Jednocześnie, poznając głębiej wydarzenia historyczne z nim związane, cały czas mamy świadomość opatrnościowej interwencji Boga w jego życiu. W tym historycznym studium nie ma żadnego apriorystycznego odrzucenia godnych szacunku wizerunków Księdza Bosko, które pielęgnowały poprzednie pokolenia Salezjanów, Córek Maryi Wspomożycielki, Salezjanów Współpracowników i członków Rodziny Salezjańskiej, to znaczy Księdza Bosko, którego oni znali i kochali; lecz ma i musi mieć miejsce także takie przedstawienie i reinterpretacja postaci Księdza Bosko, która będzie aktualna; która będzie przemawiać do dzisiejszego świata; która będzie się posługiwać odnowionym językiem.

Należy odtworzyć prawdziwy obraz Księdza Bosko i jego działalności, wychodząc od naszego kontekstu kulturowego, w którym zauważa się: złożoność współczesnego życia, globalizację, kulturę postmodernistyczną, trudności duszpasterskie, spadek powołań, „zakwestionowanie” życia konsekrowanego. Radykalne lub epokowe przemiany, jak je

określał mój poprzednik ks. Egidio Viganò, zmuszają nas do ponownego zrewidowania tego obrazu i przemyślenia go w innym świetle, w imię wierności, która nie będzie powtarzaniem formuł i formalnym poszanowaniem tradycji. Historyczne znaczenie Księdza Bosko należy odkryć nie tylko w «dziełach» i w niektórych elementach, względnie oryginalnych, jego pedagogii, ale przede wszystkim w jego percepcji, konkretnej i uczuciowej, powszechnego, teologicznego i społecznego znaczenia *problemu młodzieży «opuszczonej»* oraz w jego wielkiej umiejętności przekazywania jej szerokim zastępom współpracowników, dobroczyńców i animatorów.

Być wiernym Księdzu Bosko oznacza poznać jego życie i historię jego czasów, uczynić naszymi jego inspiracje, przyjąć jego motywacje i wybory. Być wiernym Księdzu Bosko i jego posłannictwu oznacza dla nas pielęgnować stałą i wielką miłość do młodzieży, zwłaszcza tej najuboższej. Taka miłość pozwala nam dostarczyć odpowiedzi na ich potrzeby najbardziej naglące i ukryte. Tak jak Ksiądz Bosko czujemy się poruszeni ich trudnymi sytuacjami: ubóstwo, praca nieletnich, wykorzystywanie seksualne, brak edukacji i wykształcenia zawodowego, trudności z wejściem w świat pracy, mała wiara w siebie, lęk przed przyszłością, utrata sensu życia.

Z całego serca i kierując się bezinteresowną miłością staramy się być obecni pośród nich w sposób dyskretny i wiarygodny, ofiarując konkretne propozycje dla ich życiowej drogi, ich życiowych wyborów oraz ich teraźniejszego i przyszłego szczęścia. W tym wszystkim stajemy się ich towarzyszami drogi i kompetentnymi przewodnikami. Staramy się zwłaszcza zrozumieć ich nowy sposób bycia; wielu z nich to „digital natives” [„cyfrowi tubylcy”], którzy poprzez nowe technologie poszukują doświadczeń aktywności społecznej, możliwości rozwoju intelektualnego, zasobów postępu gospodarczego, natychmiastowej komunikacji, sposobności do zaistnienia. Także na tym polu chcemy dzielić ich życie i ich zainteresowania; ożywieni twórczym duchem Księdza Bosko, my jako wychowawcy jesteśmy im bliscy jak „digital immigrants” [„cyfrowi imigranci”], pomagając im przezwyciężyć „kon-

flikt pokoleń”, jaki zachodzi pomiędzy nimi a rodzicami i światem ludzi dorosłych.

Troszczymy się o nich przez cały czas ich drogi wzrastania i dojrzewania, poświęcając im nasz czas i nasze siły, będąc z nimi od dzieciństwa do młodości.

Wspieramy ich w trudnych sytuacjach, kiedy wojna, głód, brak perspektyw zmuszają ich do opuszczenia własnego domu i rodziny, i każą samotnie stawić czoła życiu.

Pomagamy im, kiedy po studiach lub zdobyciu kwalifikacji z niepokojem poszukują pierwszej pracy i podejmują wysiłek włączenia się w życie społeczne, niekiedy bez nadziei i perspektyw odniesienia sukcesu.

Otaczamy ich troską, kiedy budują świat swoich uczuć, swoją rodzinę, towarzysząc im przede wszystkim na drodze ich narzeczeństwa, w pierwszych latach ich małżeństwa, przy narodzinach ich dzieci (por. KG26, 98.99.104).

W sposób szczególny zależy nam na wypełnieniu najgłębszej pustki ich życia, wspierając ich w poszukiwaniu sensu, a przede wszystkim proponując im drogę wzrastania w poznaniu i przyjaźni z Panem Jezusem, w doświadczeniu żywego Kościoła, w konkretnym zaangażowaniu, by mogli przeżywać swoje życie jako powołanie.

Oto temat duchowego i duszpasterskiego programu na rok 2012:

### **Znając i naśladowując Księdza Bosko, czynimy młodzież misją naszego życia.**

Już wiele grup Rodziny Salezjańskiej podjęło to zaangażowanie, które z pewnością ubogaci nas wszystkich w spojrzeniu na naszego ukochanego Ojca, Księdza Bosko. Tak więc kroczymy coraz bardziej razem jako Rodzina.

## 2. Ponowne odkrycie historii Księdza Bosko

Ksiądz Bosko nie przestaje interesować wielu ludzi w licznych krajach po ponad stu latach od swojej śmierci. Uważa się go za znaczącą postać, także poza środowiskiem salezjańskim. Chociaż, co jest zrozumiałe, do przeszłości należą przejawione opisy, które towarzyszyły jego osobie przez wiele dziesięcioleci i wpłynęły na zbiorową wyobraźnię, Ksiądz Bosko pozostaje nadal osobą dużego formatu, cieszącą się wielkim uznaniem. Długi zastęp papieży i kardynałów, biskupów i księży, naukowców katolickich i niekatolickich, polityków różnej opcji politycznej, we Włoszech, w Europie i na świecie, uznało go i nadal uznaje za nosiciela współczesnego, prorockiego przesłania, które, chociaż jest historycznie uwarunkowane, pozostaje otwarte na wiele aktualnych prognoz i wirtualnie – na najbardziej rozległe przestrzenie i czasy.

Stulecie jego śmierci, 150. rocznica założenia Zgromadzenia Salezjańskiego, obecne przygotowanie do Dwustulecia jego urodzin oraz inne szczególne okazje sprzyjały bujnej twórczości pisarskiej i dziennikarskiej. Oprócz studiów i badań na wysokim poziomie naukowym ukazały się także prace skromniejsze, które spotkały się z zastrzeżeniami dotyczącymi interpretacji, co było powodem nieuzasadnionych przesłanek krytycznych i niewystarczających analiz historycznych ze strony innych.

Istotnie, osobowość Księdza Bosko jest osobowością pełną, nie dającą się sprowadzić do prostych formuł czy tytułów prasowych; jest osobowością złożoną, którą tworzą rzeczywistości jednocześnie zwyczajne i nadzwyczajne, konkretne, idealne i wyimaginowane projekty, powszedni styl życia i działania, a zarazem całość szczególnych relacji z tym, co nadprzyrodzone. Takiej postaci nie można właściwie zrozumieć inaczej jak tylko w jej wszechstronności i wielowymiarowości; w przeciwnym razie, przedstawienie jednego czy niektórych tylko aspektów, być może przyjętych świadomie lub nieświadomie jako całościowy portret, grozi zafałszowaniem jego charakteru.

Można poczuć się niekiedy zakłopotanym wobec dzieł, w których apologetyka i opis oleograficzny Księdza Bosko zajmują nadmierną przestrzeń; w których gloryfikacja jego postaci dominuje na niekorzyść prawdy o jego osobie, być może opisanej w stereotypach, do jakich nie da się prawie nigdy Księdza Bosko sprowadzić. To ma szczególne znaczenie w tym historycznym momencie, w którym mnożą się żywoty świętych napisane w duchu zasad nowej kryteriologii; istotnie, nowy rodzaj hagiografii nabrał teraz mocy, opierając się na uzasadnionych interpretacjach historycznych i odnowionej lekturze teologicznej duchowego doświadczenia świętych. Dlatego wyrażam życzenie, aby opracowano współczesną „hagiografię” Księdza Bosko; ta, bazując na ostatnich badaniach historycznych, powinna pobudzić do miłości względem niego, naśladowania jego życia, pragnienia podążania jego drogą duchową; to samo życzenie dotyczy nowej hagiografii skierowanej do młodzieży.

### **3. Motywacje studiowania historii Księdza Bosko**

Niewątpliwie wiele jest powodów, które skłaniają nas do studiowania osoby Księdza Bosko. Musimy poznać go jako naszego Założyciela, ponieważ tego wymaga nasza wierność Zgromadzeniu, do którego należymy. Musimy poznać go jako Prawodawcę, ponieważ jesteśmy zobowiązani do przestrzegania Konstytucji i Regulaminów, które bezpośrednio on sam lub jego następcy nam przekazali. Musimy poznać go jako Wychowawcę, abyśmy mogli żyć Systemem Prewencyjnym, drogowym dziedzictwem, które on nam pozostawił. A przede wszystkim musimy go poznać jako Mistrza życia duchowego, gdyż z jego duchowości czerpiemy jako jego duchowi synowie i uczniowie; istotnie, on dał nam klucz do lektury Ewangelii; jego życie stanowi dla nas kryterium naśladowania, w szczególności sposób, Pana Jezusa; w związku z tym napisałem list do współbraci salezjanów w styczniu 2004: „Kontemplować Chrystusa spojrzeniem Księdza Bosko” (DRG 384).

Obecnie narasta świadomość niebezpieczeństwa, na jakie jesteśmy narażeni, jeżeli nie wzmocnimy więzi, które nas łączą z Księdzem Bo-

sko. Wiedza historyczna, poznawana gruntownie i afektywnie, pomaga nam w podtrzymywaniu tych więzi; formacja początkowa i ciągła musi sprzyjać studium salezjańskości. Minął już ponad wiek od śmierci Księdza Bosko; wymarły pokolenia, które bezpośrednio lub pośrednio miały styczność z nim i z tymi, którzy znali go osobiście. Wraz z powiększaniem się dystansu chronologicznego, geograficznego i kulturowego coraz bardziej maleje ten uczuciowy klimat i bliskość, także psychologiczna, które sprawiały, że ks. Bosko i jego duch były dla nas czymś naturalnym i bliskim, także w prostym oglądzie jego wizerunku. To, co zostało przekazane, może zostać zatracone; żywa więź z ks. Bosko może zostać zerwana. Gdy zabraknie odniesienia do naszego wspólnego Ojca, jego ducha, jego praktycznego działania, jego inspirujących kryteriów, jako Rodzina Salezjańska nie będziemy mieć więcej prawa do obecności w Kościele i w społeczeństwie; to tak, jakbyśmy byli pozbawieni naszych korzeni i naszej tożsamości.

Ponadto podtrzymywanie żywej pamięci o własnej historii jest gwarancją posiadania solidnej kultury; bez korzeni nie ma przyszłości. Tak więc kształtowanie pamięci historycznej i możliwość jej wykorzystania mają wielkie znaczenie, podobnie jak powracanie do wspólnych korzeni, które ponaglają do przemyślenia problemów obecnych czasów z bardziej dojrzałą świadomością w odniesieniu do naszej przeszłości. Stanowi to gwarancję, że pomimo historycznych przeobrażeń i nieuniknionych zmian, nasza Rodzina będzie nadal nośnikiem pierwotnego charyzmatu oraz czujnym i twórczym stróżem bogatej tradycji.

Oczywiście, świadomość przeszłości nie musi stać się uwarunkowaniem. Trzeba umieć krytycznie odróżnić zasadnicze znaczenie historyczne od bezpodstawnych wyolbrzymień i nieuzasadnionych, subiektywnych interpretacji; w ten sposób uniknie się przypisania cech historyczności charyzmatycznej rekonstrukcjom, które mają niewiele wspólnego z „prawdziwą historią”. Taka forma kształtowania historii jest niekiedy stosowana w celu uniknięcia poważnego dylematu związanego z rekonstrukcją historycznego kontekstu. Także w interpretacji historii Księdza Bosko konieczne jest zdrowe rozeznanie. Także dla

nas ciągle będzie aktualny monit Leona XIII: „Historyk nie może nigdy mówić nic fałszywego ani taić niczego prawdziwego”. Jeśli jakiś święty ma pewne słabe punkty, należy uczciwie uznać to. Ukazanie niedoskonałości świętych zapewnia potrójną korzyść: szacunek dla dokładności historycznej, podkreślenie absolutnej doskonałości Boga i dodanie odwagi nam, biednym „naczyniom glinianym”, oraz ukazanie nam, że w Chrystusowym bohaterze krew nie była wodą.

Konieczność i nagląca potrzeba głębokiego i systematycznego poznania Księdza Bosko były podkreślane w tych ostatnich dziesięcioleciach przez oficjalne dokumenty i najbardziej autorytatywne przesłania moich dwóch poprzedników. Ja sam w liście na zakończenie 2003 r. (DRG 383, ss. 14-17) wyraziłem to tymi słowami:

*«Ksiądz Bosko potrafił być młodym, a co za tym idzie, być w harmonii z przyszłością dzięki życiu wśród młodzieży. (...) Jest rzeczą oczywistą, że w doświadczeniu z Valdocco miało miejsce dojrzewanie posłannictwa, a co za tym idzie, przejście od radości „bycia z Księdzem Bosko” do „bycia z Księdzem Bosko dla młodzieży”; od „bycia z Księdzem Bosko dla młodzieży w trwałej formie” do „bycia z Księdzem Bosko dla młodzieży w trwałej formie poprzez śluby”. Bycie z Księdzem Bosko nie wyklucza „a priori” zwrócenia uwagi na jego czasy, które ukształtowały go lub uwarunkowały, jednakże wymaga przeżywania z jego zaangażowaniem jego wyborów, jego poświęcenia, jego ducha przedsiębiorczości i awangardy. (...) Wszystko to czyni z Księdza Bosko fascynującego człowieka, a w naszym przypadku ukochanego ojca, wzór do naśladowania, a także świętego, którego można wzywać. (...) Zdajemy sobie sprawę, że im bardziej oddalamy się od Założyciela, tym bardziej realne jest ryzyko mówienia o Księdzu Bosko na podstawie „powszechnych stwierdzeń”, anegdot, bez prawdziwej znajomości naszego charyzmatu. Stąd powstaje konieczność poznania go poprzez lekturę i studium; kochania go w sposób uczuciowy i rzeczowy jako ojca i nauczyciela ze względu na jego ducho-*

*we dziedzictwo; naśladowania go ze staraniem upodobnienia się do niego, czyniąc z Reguły życia nasz osobisty program. Takie jest znaczenie powrotu do Księdza Bosko, do którego wzywaliśmy siebie i całe Zgromadzenie już od mojego pierwszego „słówka na dobranoc”, poprzez studium i miłość, które pragną zrozumienia, aby oświecić nasze życie i obecne wyzwania. Wraz z Ewangelią, Ksiądz Bosko jest naszym kryterium rozpoznania oraz naszym celem utożsamienia».*

Moje życzenie nie jest zbyt odległe od myśli ks. Francesco Bodrato, pierwszego Inspektora w Argentynie, który dnia 5 marca 1877 r. tak napisał w liście do swoich nowicjuszy:

*«Kim jest Ksiądz Bosko? Cóż ja mogę wam powiedzieć? Tak naprawdę mówię wam to, czego nauczyłem się i co usłyszałem od innych. Ksiądz Bosko jest naszym ukochanym i czułym ojcem. To mówimy my wszyscy, którzy jesteśmy jego synami. Ksiądz Bosko jest człowiekiem Opatrzności Bożej czy też człowiekiem opatrnościowym. Mówią to prawdziwi uczeni. Ksiądz Bosko jest człowiekiem dobroczynności. Mówią to filozofowie. I ja mówię, po uprzednim uznaniu za prawdę tego, co twierdzą wyżej wymienieni, że Ksiądz Bosko jest naprawdę tym przyjacielem, którego Pismo Święte określa mianem drogocennego skarbu. Otóż my znaleźliśmy tego prawdziwego przyjaciela i ten drogocenny skarb. Matka Najświętsza dała nam światło, aby móc go poznać, a Pan Bóg pozwala nam go osiąść. A więc biada temu, kto go straci. Gdybyście wiedzieli, moi drodzy bracia, ile jest osób, które zazdroszczą nam naszego przeznaczenia (...). I jeżeli wraz ze mną uznacie, że Ksiądz Bosko jest prawdziwym przyjacielem ukazanym w Piśmie Świętym, wtedy musicie zabiegać, aby zawsze posiadać go i troszczyć się o jego odbicie w was samych» (F. BODRATO, Epistolario, a cura di B. Casali, LAS, Roma 1995, ss. 131-132).*

Nie bez powodu wprowadzenie i artykuły 21, 97, 196 obecnych Konstytucji Zgromadzenia Salezjańskiego przedstawiają nam Księdza Bosko jako „przewodnika” i „wzór”, a same Konstytucje są określone jako „żywy testament”. Podobne określenia znajdują się także w regułach życia innych grup Rodziny Salezjańskiej. Dla nas wszystkich, którzy patrzymy na Księdza Bosko jako na nasze odniesienie, nie przestaje on być założycielem, duchowym mistrzem, wzorem wychowywania, inicjatorem Ruchu o zasięgu światowym, umiejącym, dzięki swej niezwykłej sile, skupić uwagę Kościoła i społeczeństwa na potrzebach młodzieży, jej sytuacji i jej przyszłości. Nie możemy nie zadać sobie pytania, czy dzisiaj nasza Rodzina nadal stanowi taką siłę; czy mamy wciąż tę odwagę i tę wyobraźnię, jakie posiadał Ksiądz Bosko; czy na początku trzeciego tysiąclecia jesteśmy jeszcze zdolni zając jego prorocką postawę w obronie praw człowieka i praw Bożych?

Po wskazaniu Rodzinie Salezjańskiej, poszczególnym grupom, wspólnotom, stowarzyszeniom i osobom konieczności i pilnej potrzeby poznania i studiowania Księdza Bosko, pozostaje droga, którą trzeba przemierzyć; bowiem droga wskazana nie jest jeszcze drogą przebytą. Każdy powinien podjąć odpowiednie kroki, określić sposób, pomoce, etapy i możliwości, aby to zadanie mogło być zrealizowane w ciągu tego roku. Nie możemy dotrzeć do obchodów Dwustulecia bez większego poznania Księdza Bosko.

#### **4. Aktualna wartość historii**

Aby osiągnąć powyższe cele, nie wystarczy, że przekonanie o wielkości Księdza Bosko będzie obecne w świadomości każdego z nas. Niezbędnym warunkiem jest dobre poznanie go, wykraczające poza bardzo sympatyczny zbiór anegdot, które otaczają naszego ukochanego Ojca, i budującą literaturę, na których wychowywały się całe pokolenia. Nie chodzi tutaj o poszukiwanie łatwych rozwiązań, aby jako Rodzina stawić czoła obecnemu „kryzysowi” w Kościele i społeczeństwie, ale o dogłębne poznanie go w taki sposób, aby go można było „uczynić

aktualnym” na początku tego trzeciego tysiąclecia, w tym klimacie kulturowym, w którym żyjemy, w różnych krajach, w których działamy. Konieczne jest poznanie Księdza Bosko, które będzie się odznaczać ciągłym napięciem pomiędzy naszym pytaniem o terażniejszość a poszukiwaniem odpowiedzi, które będą pochodzić z przeszłości; jedynie w ten sposób będziemy mogli jeszcze dzisiaj inkulturować charyzmat salezjański.

Należy zauważyć, że w chwili „przełomów historycznych” jakiś Ruch charyzmatyczny może wzrastać i rozwijać się pod warunkiem, że charyzmat założycielski zostanie „żywośnie zreinterpretowany” i nie stanie się „cenną skamieniałością”. Założyciele doświadczyli obecności Ducha Świętego w konkretnym kontekście historycznym; dlatego koniecznym jest zbadanie okoliczności ich doświadczeń, jako że odpowiedź na ściśle określoną sytuację historyczną ma dopóty znaczenie, dopóki trwają te okoliczności. Innymi słowy, „pytania” pochodzące od współczesnej wspólnoty kościelnej i obecnych kontekstów społeczno-kulturowych nie mogą być traktowane jako coś „obcego” w naszym badaniu historycznym; musi ono określać to, co jest przejściowe i to, co jest stałe w charyzmacie; to, co musi być opuszczone i to, co musi być przyjęte; to, co jest dalekie od naszego kontekstu i to, co jest mu bliskie.

Nie jest możliwe przeprowadzenie tego uaktualnienia bez odwołania się do historii, która – jak już powiedziałem – nie jest strażniczką przeszłości już utraconej, ale pamięcią, która żyje w nas, czyli pozostaje w służbie aktualności. Wprowadzenie zmian z pominięciem osiągnięć wiedzy historycznej jest działaniem pozornie użytecznym. Podobnie nie dają wielkich rezultatów – ani pod względem historycznym, ani uaktualnienia – badania i interpretacje prowadzone w sposób dyletancki, bez jasnych hipotez, odpowiednich metod i porządných narzędzi pracy, realizowane z pominięciem żywej i aktualnej myśli historiograficznej. Historiografia pociąga za sobą stałą rewizję krytyczną przyjętych stwierdzeń; rewizję konieczną, jeśli chcemy przyjąć, że przyszłość nie może być budowana jako rodzaj pomnika, który może być jedynie

kontemplowany, a to dlatego, że fundamentalnie łączy się z osobą tego, który pragnie go poznać

Nie można lekceważyć faktu, że historia Księdza Bosko jest nie tylko „nasza”, ale jest historią Kościoła i historią ludzkości. A zatem nie powinno jej zabraknąć w historiografii kościelnej i świeckiej poszczególnych krajów, tym bardziej że na tę salezjańską składają się dynamiczne interakcje, więzi zależności i współpracy, a czasem i starcia ze światem społecznym, politycznym, gospodarczym, kościelnym i religijnym, edukacji i kultury. W tej sytuacji nie możemy żądać, aby „inni” zainteresowali się naszą „historią”, naszą „pedagogiką”, naszą „duchowością”, jeśli my sami nie dostarczymy im nowoczesnych narzędzi poznania. Dialog z innymi może nastąpić tylko wtedy, gdy będziemy posiadać ten sam kod językowy, te same narzędzia pojęciowe, takie same kompetencje i profesjonalność; w przeciwnym razie znajdziemy się na marginesie społeczeństwa, dalecy od debat kulturowych, nieobecni w miejscach, w których są podejmowane decyzje dotyczące bieżących problemów. Wykluczenie z debaty kulturowej, jaka toczy się w każdym kraju, oznaczałoby także brak znaczenia historycznego salezjanów, ich marginalizację społeczną, brak naszej propozycji wychowawczej. Stąd zachęcam do odnowionego zaangażowania na polu przygotowania wykwalifikowanych osób, które podjęłyby studium i badania w zakresie historii salezjańskiej.

Literatura salezjańska, wydawnictwo salezjańskie, przepowiadanie salezjańskie, okólniki odpowiedzialnych za różne sektory, wiadomości przekazywane wewnątrz Rodziny Salezjańskiej – muszą stanąć na wysokości zadania. Tradycyjna popularność literatury salezjańskiej, jej rozpowszechnienie nie powinny łączyć się z powierzchownością treści, dezinformacją czy powtarzaniem niewiarygodnej przeszłości. Ten, kto ma dar, obowiązek czy możliwość mówienia, pisania, formowania i wychowywania innych, musi być ciągle na bieżąco, gdy chodzi o tematy, jakie porusza w wypowiedziach czy pismach. Narzędzia pracy, wykorzystywane w powszechnym przekazie społecznym, muszą być na odpowiednim poziomie i odznaczać się możliwie jak największą wiarygodnością.

Studiowanie Księdza Bosko jest warunkiem dla możliwości przekazania jego charyzmatu i zaproponowania jego aktualności. Bez poznania nie może zrodzić się miłość, naśladowanie i wzywanie go; zresztą, jedynie miłość pobudza do poznania. Chodzi więc o poznanie, które rodzi się z miłości i prowadzi do miłości: poznanie uczuciowe.

## **5. Ponad sto lat historiografii „w służbie charyzmatowi”**

Dorobek salezjańskiej historiografii, liczący ponad 150 lat, przemierzył znaczącą drogę, przechodząc od pierwszych, skromnych rysów biograficznych Księdza Bosko w latach siedemdziesiątych XIX wieku, do biografii pochwalnych, inspirujących się teologiczną, anegdotyczną i taumaturgiczną lekturą jego życia i dzieła, które od lat osiemdziesiątych do końca XX wieku cieszyły się dużą popularnością. Oczywiście, uroczyste chwile beatyfikacji i kanonizacji Księdza Bosko dały początek całej serii pism i broszur o duchowym i budującym charakterze. To samo można powiedzieć o dziale pedagogicznym, w ramach którego pojawił się bogaty cykl pism i rozpraw poświęconych Księdzu Bosko – wychowawcy, w następstwie wprowadzenia metody prewencyjnej ks. Bosko do programów nauczania Instytutów Pedagogicznych we Włoszech.

Zaraz po zakończeniu wojny i w latach pięćdziesiątych nowe pokolenia salezjanów zaczęły żywić pewne poczucie niesmaku odnośnie do literatury hagiograficznej z przeszłości. Wyłaniała się potrzeba hagiografii Założyciela, która nie miałaby tylko budować i stanowić apologię, ale której celem byłaby prawda o postaci we wszystkich jej zróżnicowanych aspektach: tj. takiej hagiografii, która byłaby zakorzeniona w historii, i jako taka przejęłaby wszystkie jej zadania, obowiązki i kierunki. Narzucała się w jakiś sposób konieczność wyjścia poza krąg ugruntowanych przekonań w celu dokonania rewizji historii Księdza Bosko, uważnej pod względem filologicznym i opierającej się na źródłach, historycznie przeprowadzonej według aktualnie stosowanych metod. Należało wyjść poza opatrnościową, teologiczną, taumaturgiczną optykę właściwą pierwszym salezjanom, w której brak było opisu rzeczywistości danego środowiska i sił działających w tamtym czasie.

Podobne perspektywy studium i zgłębienia sylwetki Księdza Bosko, które już od dłuższego czasu dawały znać o sobie, otrzymały silny bodziec w zachęcie Soboru Watykańskiego II, aby powrócić do pierwotnych realiów życia i ducha początków instytutu i Założyciela w świetle koniecznej odnowy życia konsekrowanego (por. *Perfectae Caritatis, Ecclesiae Sanctae*). Wymagało to, jako niezbędnego warunku, znajomości źródeł historycznych. Istotnie, bez rzetelnego odniesienia się do korzeni, to uaktualnienie mogło stać się arbitralne i niepewne. W ten sposób, w nowym klimacie kulturowym lat siedemdziesiątych, dzięki odpowiednim założeniom, kierunkom, metodom, aktualnym narzędziom badawczym – została pogłębiona znajomość przejętej po Ks. Bosko spuścizny, bogatej w wydarzenia i wskazania, znaczenia i możliwości. Zostało określone historyczne znaczenie przesłania, zostały zdefiniowane nieuniknione ograniczenia związane z osobą, kulturą, instytucją, które – co wydaje się niemal paradoksalne – zapowiadały i nadal określają warunki żywotności na dzień dzisiejszy i na przyszłość.

## 6. Hermeneutyczna lektura historii salezjańskiej

Tak więc pierwszym warunkiem odnowy, jakiej domagał się Sobór Watykański II, był powrót do źródeł. Idąc za tym wskazaniem, Zgromadzenie opublikowało dziesiątki tomów „Dzieł wydanych” i nie wydanych Księdza Bosko; Centrum Studiów Księdza Bosko z UPS i Salezjański Instytut Historyczny podjęły się tego zadania. Dzięki ich pracy tysiące stron pism o Księdzu Bosko zostało oddanych do naszej dyspozycji w postaci wydań opracowanych i sprawdzonych naukowo, tak, aby umożliwić konieczną *analizę filologiczną*. Istotnie, jak można zrozumieć słynny „list z Rzymu”, który ks. Lemoyne zredagował w imieniu Księdza Bosko, jeśli nie zna się gruntownie trudnej sytuacji związanej z karnością, jaka istniała na Valdocco, a która w tych samych latach stała się powodem napisania „okólnika na temat kar”? Czy list, napisany odręcznie przez Księdza Bosko, bolesny, pełen poprawek, dołączeń i dopisków na marginesie, posiada taką samą wartość jak list napisany

przez jego współpracownika, a przez Księdza Bosko tylko podpisany? Jakie znaczenie będą mieć umowy o pracę podpisane przez Księdza Bosko, gdy porównamy je z poprzednimi lub im współczesnymi, ale sporządzonymi przez innych w Turynie?

Po analizie filologicznej musi nastąpić analiza *historyczno-krytyczna*, która będzie uwzględniać zarówno wyraźną treść źródeł, jak i to, co te, czytane powierzchownie, nie wyrażają, ale każą się domyślić. Żadnego tekstu, a tym bardziej tych dotyczących Księdza Bosko, osobowości „wcielonej” w historię, nie można wyjaśnić bez odniesienia do czasu, w którym został napisany, określonego kontekstu, konkretnych osób, celów, które temu przyświecały. Jak powiedziałem, pisma Księdza Bosko i poświęcone Księdzu Bosko zawierają interpretację Ewangelii powstałą pod wpływem epoki, jej idei, struktur myślowych, perspektyw, języka, wartości.

Dwie poprzednie fazy prowadzą do trzeciej i najważniejszej: *analizy witalnej i aktualizującej* (analizy dążącej do konkretnego i praktycznego wprowadzenia w życie dzisiaj – przyp. tłum.), pozwalającej wyrazić na nowo, przemyśleć i uaktualnić treść źródeł. W związku z tym konieczne jest przyjęcie pewnych kryteriów hermeneutycznych, bez których interpretacja wypowiedzi Księdza Bosko, jego stanowisk teoretycznych i praktycznych, konkretnych sposobów przeżywania relacji z Bogiem i ze społeczeństwem – mogłyby nawet wywołać odwrotny skutek. Zwyczajne powtarzanie słów Księdza Bosko mogłoby wręcz doprowadzić do wypaczenia tożsamości salezjańskiej. Istotnie, chodzi tu o teksty i świadectwa właściwe „kulturze”, która już przeminęła; o tradycję i teologię, które z pewnością nie są już nasze, a zatem nie są bezpośrednio dla nas zrozumiałe.

Zgromadzenie Salezjańskie podjęło w latach '70 i '80 minionego wieku wielki wysiłek odnowy, którego dojrzałym owocem są odnowione Konstytucje. Salezjanie przeprowadzili historyczno-duchową refleksję, która już sama w sobie jest hermeneutyką salezjańskich źródeł i jednocześnie – „znaków czasu”. Jeśli przejrzymy indeks analityczny

tych Konstytucji, odkryjemy miłą niespodziankę: imię Księdza Bosko pojawia się bezpośrednio blisko czterdzieści razy. W pierwszych siedemnastu artykułach występuje 13 razy; ale również tam, gdzie nie jest ono wyraźnie przytoczone, odniesienie do jego myśli, do jego praktyki, do jego pism jest stałe. I pomyśleć, że w XIX wieku Stolica Apostolska nakazywała, aby w Konstytucjach nie czynić wzmianek o imionach i pismach założyciela! To dotyczy także Konstytucji, Regulaminów i Programów życia apostołskiego innych grup Rodziny Salezjańskiej.

Czterdzieści lat po Soborze musimy koniecznie przyjąć do wiadomości, że badania historyczne, dotyczące ludzkich i duchowych dziejów Księdza Bosko, poczyniły znacznie naprzód, a to dzięki studiom, które zaadaptowały zmieniające się punkty odniesienia, uwzględniły odpowiednio nowe metody badawcze i współczesne kryteria oceny, odwołały się do nowych punktów widzenia, wychodząc od analizy dokumentów nie wydanych czy nowych interpretacji dokumentów już znanych. Nowa hagiografia krytyczna przyniosła, krótko mówiąc, dwa skutki pozytywne: przede wszystkim ukazała autentyczne oblicze Księdza Bosko i prawdziwą wielkość naszego Ojca; a po drugie, uwzględniła Księdza Bosko w historii świeckiej.

W rzeczy samej, jeszcze kilka dziesięcioleci temu historiografia świecka miała pewien rodzaj alergii na Księdza Bosko i pomijała go, być może z powodu pewnych, przesłodzonych tonów, sensacyjnych cudowności, kar Bożych, które przepełniały biografie mające wyłącznie budować i budzić zachwyt. Obecnie, wprost przeciwnie, ks. Bosko zostaje traktowany poważnie. Oczywiście, postać, która jest tutaj przedstawiana, nie może nie odczuwać wpływu kryteriów historiograficznych różnych autorów, ich mentalności, ich założeń ideologicznych, ich celów, możliwości dostępu do źródeł pod względem ilościowym i jakościowym, metody ich badania, odmiennych poziomów odczytania czy też momentu kulturowego, w których powstały.

Wszystko to odpowiada nowej wrażliwości obecnej w naszej Rodzinie, która przejawia większą miłość do własnego powołania i po-

słannictwa. Jak już wspomniałem, studium Księdza Bosko, przeprowadzone metodami właściwymi dla badań historycznych, pozwoliło nam lepiej ocenić jego wielkość, genialność jego działania, jego zalety jako wychowawcy, jego duchowość, jego dzieło. Nie odrzucamy apriorycznie tych wartościowych treści, jakie przejęliśmy na temat wizerunku Księdza Bosko, a które zostały nam przekazane przez poprzednie pokolenia Salezjanów i członków Rodziny Salezjańskiej. Dzisiaj potrzebujemy przemyślenia, dalszej refleksji, które ukażą nam aktualny obraz Księdza Bosko, przemawiający do współczesnego świata w odnowionym języku. Istotnie, wartość proponowanego wizerunku będzie zależać od stopnia jego przyjęcia i dzielenia się nim.

## 7. Jaki obraz Księdza Bosko dzisiaj

W obliczu tego rodzaju literatury salezjańskiej, będącej w stanie rozwoju, oczywiste jest, że także dzisiaj musimy odpowiedzieć na szereg pytań.

Kim był Ksiądz Bosko? Co powiedział, zrobił i napisał? Jakim sposobem życia i działania zdołał poszerzyć swoje dobroczynne dzieła? Jaki związek istnieje pomiędzy jego myślą a jego działaniem? Jakie były początki jego idei, ich rozwój i ich nowość? Jaka była jego świadomość siebie, jego własnego przesłania na początku dzieła i percepcji, jakiej nabywał stopniowo w ciągu swojego życia? Jak postrzegali jego samego, jego dzieło i przesłanie pierwsi współpracownicy świeccy i duchowni, pierwsi salezjanie, CMW, Współpracownicy, wychowankowie i byli wychowankowie? Jak rozumieli go i oceniali jemu współcześni: papież, biskupi, księża, zakonnicy, przedstawiciele władzy politycznej i cywilnej, dzierżący gospodarczą i finansową władzę, wierzący i niewierzący, tłumy?

Jaki obraz Księdza Bosko został zbudowany i przekazany przez „tradycję historyczną”, przez kronikarzy i współczesnych biografów, przez świadectwa składane w procesach, przez obchody i apoteozy rocznic oraz znaczących dat (1915, 1929, 1934, 1988, 2009)? Jakie były

interpretacje jego historycznej „misji”? Czy była ona opatrnościową odpowiedzią na potrzeby prześladowanego Kościoła? Katolicką odpowiedzią na wymogi czasów? Rozwiązaniem „problemu biednej i opuszczonej młodzieży”, kwestii społecznej, problemu konfliktu „klasowego”? Wspieraniem mas ludowych, z poszanowaniem obowiązującego porządku? Działalnością misyjną i cywilizacyjną?

Co charakteryzuje Księdza Bosko? Czy był twórcą „pedagogii” zdolnej przybliżyć młodzieży „niebezpieczną i groźną”? Mistrzem duchowości dla młodzieży zagrożonej, dla niższych klas, dla narodów rozwijających się? Świętym radości, wartości ludzkich, spotkania ze wszystkimi bez wyjątku? Albo tym wszystkim i może czymś jeszcze?

Dzisiaj należy zrekonstruować taki właśnie obraz Księdza Bosko; trzeba ujrzeć go w innym świetle, aby pozostać w wierności, która nie będzie powtarzaniem, hołdowaniem formułom czy separacją. Nie wystarczy ograniczyć się do pewnych listów animujących czy jakiegoś eseju naukowca; musimy wszyscy razem zgłębić historię i duchowość salezjańską, aby dojść wspólnie do światłej, fachowej, głębokiej wizji, która będzie umiała docenić dorobek historyczny, pedagogiczny, duchowy – odziedziczony po Księdzu Bosko; która pozwoli dogłębnie poznać rzeczywistość młodzieżową; która będzie jasno postrzegać sylwetkę chrześcijanina w obecnym i przyszłym społeczeństwie, z odpowiednimi zadaniami, „zgodnie z potrzebami czasów”. Innymi słowy, chodzi tutaj o zrewidowanie instytucji i struktur stowarzyszeniowych, edukacyjnych, nowe odczytanie Systemu Prewencyjnego pod kątem aktualności, aby zaprezentować światu i Kościołowi szczególnie styl wychowawczy salezjańskiego.

Dzisiaj, być może bardziej niż z kryzysem tożsamości, mamy do czynienia z kryzysem wiarygodności. Ta wydaje się pozostawać pod tyranią *status quo* i to bardziej na poziomie nieświadomych niż zamierzonych oporów. Chociaż jesteśmy przekonani o prawdzie wartości teologicznych, którymi nasze życie chrześcijańskie i konsekrowane jest nasycone, dostrzegamy trudność dotarcia do serc naszych odbiorców;

jesteśmy wstrząśnięci brakiem znaczenia wiary w budowaniu ich życia; stwierdzamy znikomą harmonię z ich światem, oddalenie, aby nie powiedzieć obcość, od ich ludzkich planów; zauważamy, że nasze znaki, gesty, sposoby mówienia nie wydają się wpływać na ich życie.

Być może mała jest klarowność naszej roli w posłannictwie, któremu się poświęcamy; być może niektórzy nie są przekonani o przydatności naszego posłannictwa; być może nie znajdują odpowiedniej pracy, która odpowiadałaby ich oczekiwaniom, ponieważ my nie potrafimy zdobyć się na modernizację; być może czują się zniewoleni zagrożeniami, które coraz bardziej ich prześladowają; a może chodzi tu o brak szacunku bardziej *ad intra* niż *ad extra*. Historia może nam pomóc w uaktualnieniu charyzmatu; ograniczę się do uwypuklenia niektórych aspektów, zatrzymując się zwłaszcza na pierwszym z nich.

7.1. *Rozwój dzieł i odbiorców.* W przypadku Księdza Bosko otwarcie nowych dzieł jest warunkowane wymogami sytuacji. Ubóstwo kulturowe młodzieży staje się powodem otwarcia na Valdocco niedzielnej szkoły podstawowej, potem wieczorowej, a następnie dziennej, przede wszystkim dla tych, którzy nie mogli uczęszczać do szkoły państwowej; później powstają inne szkoły, pracownie, i tą drogą dochodzi się do kompleksowego, „przylegającego domu” do Oratorium św. Franciszka Salezego. To pierwsze dzieło, ze skromnego miejsca spotkań w dniach świątecznych, służącego do katechezy i gier, staje się miejscem ogólnej formacji; dla pewnej liczby młodzieży, pozbawionej środków utrzymania, staje się domem i miejscem zamieszkania. Do podwórka i kościoła, gdzie był realizowany program religijny z możliwością przystąpienia do sakramentów, podstawowego nauczania religijnego, gier i zabaw, różnych zainteresowań, uroczystości kościelnych i świeckich, rozwoju talentów – zostały dołączone inne struktury, aby umożliwić chłopcom naukę rzemiosła, nie kładąc im uczęszczać do fabryk w mieście, które bardzo często były gorszące i niebezpieczne dla młodzieży już obciążonej trudną przeszłością. A następnie powstawały inne domy salezjańskie, kolegia – konwikty, małe seminaria, które zostały powierzone istniejącemu już Zgromadzeniu salezjańskiemu.

Do pierwszego oratorium napływają zarówno byli wychowankowie domów poprawczych, jak i młodzi imigranci, na ogół pozostający bez silnych więzi z poszczególnymi parafiami. A następnie, na najwyższym stopniu tej hierarchii, znajdowali się uczniowie i rzemieślnicy dalecy od „ojczyzny”, którzy byli przyjmowani do oratorium i schroniska, i stamtąd udawali się do miasta, gdzie uczyli się zawodu czy odbywali naukę, która uprawniała ich do wykonywania jakiegoś zajęcia. Dla pewnej liczby młodych, należących do tej kategorii czy też przeżywających szczególne trudności albo nieco lepiej sytuowanych pod względem materialnym, istniała możliwość nauki zawodu w istniejących warsztatach czy też odbycia studiów w szkołach znajdujących się w kolegiach. Ci chłopcy pochodzili przeważnie z dwóch różnych kategorii społecznych: „klasy ubogiej” i „stanu średniego”. Szczególne zapotrzebowanie sprzyja również powstaniu szkół podstawowych, technicznych, humanistycznych, zawodowych, rolniczych, kolegiów, także dla klasy średniozamożnej, co jest reakcją na podobne inicjatywy świeckie czy protestanckie i ma zapewnić edukację całkowicie katolicką, zgodną z systemem prewencyjnym.

Według Księdza Bosko, uprzywilejowanie najuboższych było do pogodzenia z masowym zakładaniem szkół i kolegiów dla „klasy średniej”. Nasz Założyciel nie odrzuca żadnego typu osób, ale woli zajmować się klasą średnią i klasą ubogą, ponieważ one najbardziej potrzebowały pomocy i opieki. Mimo wszystko mechanizm „opłat”, jakie były do uiszczenia, nie przewidywał wielkich ulg dla ubogich czy średniozamożnych, poza ograniczoną grupą chłopców, którzy byli wspierani przez dobroczyńców publicznych czy prywatnych. Poza tym, odrębną kategorię stanowili ci chłopcy spośród najbardziej ubogich i zagrożonych, którzy znajdowali się na terenach misyjnych, pozbawieni światła wiary. Oczywiście, działalność misyjna nie ogranicza się tylko do młodzieży, ale stara się objąć cały świat, który ją otacza; ani nie ogranicza się do przedsięwzięć ściśle duszpasterskich, ale obejmuje wszystkie aspekty życia obywatelskiego, kulturowego, społecznego, zgodnie z tym, co sam Ksiądz Bosko mówi w jednym ze swoich listów, z dnia 1 listopada 1886 roku: zanieść „religię i cywilizację narodom i krajom, dla których jedna

i druga są dotąd nieznaną”. Uprzywilejowani są także ludzie młodzi, bez względu na klasę, którzy skłaniają się ku stanowi duchownemu czy zakonnemu; jest to najcenniejszy dar, jaki można uczynić dla Kościoła i samego społeczeństwa obywatelskiego.

I wreszcie trzeba uwzględnić rozległe obszary marginalizacji „młodzieży ubogiej i opuszczonej”, żyjącej w szczególnie ciężkich warunkach, niekiedy wręcz dramatycznych, które nie są obce dla działalności Księdza Bosko: wyłaniająca się kategoria młodzieży coraz bardziej zaangażowanej w rodzący się przemysł, którą należy się zająć, chronić, kształtować społecznie, także pod kątem działalności związkowej; prawdziwy świat przestępczości młodocianych, jaki istniał w Turynie; dzieła, których celem była resocjalizacja młodocianych przestępców lub zagrożonych przestępczością (z niektórymi z tych instytucji wszedł w bardziej czy mniej jasne układy); ogromny obszar ubóstwa i nędzy nie tylko w miastach, ale także, i często jeszcze w większym stopniu, na wioskach; rozległa przestrzeń analfabetyzmu i potrzeba odpowiednich kwalifikacji rzemieślniczych i zawodowych; świat bezrobocia i emigracji; i jeszcze – świat niepełnosprawnych umysłowo i fizycznie.

I teraz, ta karta historii zobowiązuje nas do przeprowadzenia refleksji *pod kątem aktualizacji*. Kim są dzisiaj nasi uprzywilejowani adresaci? Jakie dzieła są adekwatne do ich potrzeb? Czy zniknięcie w odnowionych Konstytucjach salezjańskich listy dzieł typowo salezjańskich, na której pierwsze miejsce zajmowały oratoria, nie przyczyniło się przypadkiem do zmniejszenia liczby naszych typowych oratoriów, co nastąpiło być może z chwilą, gdy te zostały zastąpione przez szkoły średnie czy uniwersyteckie?

7.2. *Młodzież opuszczona*. Jak powiedziałem na początku, znaczenie historyczne Księdza Bosko można odkryć, poza dziełami i pewnymi, względnie oryginalnymi elementami metodologicznymi, także w powszechnej percepcji – intelektualnej i uczuciowej, teologicznej i społecznej – problemu «młodzieży opuszczonej» oraz w wielkiej

umiejętności przekazania jej szerokim rzeszom współpracowników, dobroczyńców i sympatyków.

Tak więc zapytajmy się: jesteśmy dzisiaj jego wiernymi uczniami? Czy przeżywamy to samo napięcie, co ks. Bosko, związane z celem i jego realizacją oraz intuicją i jej urzeczywistnieniem w środowisku społecznym, w którym działał?

7.3. *Odpowiedź na potrzeby młodzieży.* Z uwagi na to, że inicjatywy związane z opieką społeczną i wychowawczą Księdza Bosko na rzecz młodzieży pojawiają się na płaszczyźnie praktycznej z pewną „okazjonalnością”, należy również stwierdzić, że jego „odpowiedzi” na problemy nie są udzielane w oparciu o organiczny „program” i realizowane na podstawie uprzedniego i całościowego oglądu sytuacji społecznej i religijnej XIX wieku. Gdy napotykał jakieś problemy, odpowiadał na nie bezpośrednio i odpowiednio do danego miejsca, czyniąc to do czasu, aż różne sytuacje młodzieży nie zmusiły go do postawienia sobie pytania odnośnie do całościowego „problemu młodzieży” na całym świecie. W heroicznym życiu Księdza Bosko nie znajdziemy długofalowych programów prewencyjnych i strategii działania opracowanych „przy biurku” – co teraz słusznie uważamy za rzecz nieodzowną – ale skuteczne rozwiązania bieżących problemów, czasem nieprzewidzianych.

Co dzisiaj oznacza to wszystko dla nas, żyjących w „globalnej wiosce”, gdzie wszystko jest poznawane w rzeczywistym czasie, gdzie mamy do dyspozycji cały zasób wiedzy specjalistycznej? Jak przejść od polityki natychmiastowego reagowania do polityki planowania? Na podstawie jakich ściśle określonych kryteriów możemy dokonywać praktycznych wyborów wewnątrz zaułków historii, nie pozostając poza nią? Jak można uniknąć podwójnego ryzyka utraty jedności i tożsamości, gdy chce się robić wszystko, porzucając trwałe dzieła i przechodząc do rzeczy tymczasowych, mało przemyślanych, trwoniąc zasoby w krótkim czasie? Albo niebezpieczeństwa absolutyzowania i uwieczniania tymczasowych atrybutów Założyciela, poprzestając na tym, co już się

posiadło, już poznało, na skamieniałej tradycji, bronionej w dobrej wierze, w imię pozostania wiernym przeszłości?

7.4. *Elastyczność odpowiedzi na potrzeby.* Analiza historyczna ukazuje genialność i zdolność Księdza Bosko co do organizowania, wokół swojego powołania „zbawienia” młodzieży, dzieł wychowawczych przeznaczonych dla młodzieży ze środowisk ludowych i miejskich, które przewidywały także rozmaite inne zajęcia, ukierunkowane na inne cele. Wokół niewielkiego Oratorium na Valdocco Ksiądz Bosko zdołał skupić tysiące młodzieży, zdobyć ich akceptację i coraz większe wsparcie ze strony środowiska kościelnego, praktycznie o zasięgu uniwersalnym. A zamknięcie takich dzieł, jak oratorium „Anioła Stróża” w Turynie, i odosobnionych domów salezjańskich, takich jak te w Cherasco i „Trinità”, nie oznaczało rezygnacji, ale reorganizację i ponowne ożywienie dzieła. Dowodem tego jest poszerzenie pola jego posłannictwa o dzieła mające na celu kształtowanie młodzieży: założenie CMW, misje, Współpracownicy, Biuletyn salezjański. Te rozmaite inicjatywy wskazują na stałą koordynację, reorganizację, dalszy rozwój.

Jak tutaj nie zauważyć, że w naszej działalności nie tylko i nie tyle wizerunek musi być uważany za coś istotnego, ale rzeczywistość, którą się proponuje na nowo i rozwija poprzez mądrą koordynację? Ale czy zamykanie z konieczności wielu dzieł nie jest często odbierane po prostu jako zwykła rezygnacja, a nie jako wybór podjęty w perspektywie dalszego rozwoju dzieła?

7.5. *Ubóstwo życia i niestrudzona praca.* W notatkach, które tradycja określiła „Testamentem duchowym”, Ksiądz Bosko napisał: „Z chwilą, kiedy zaczniesz pojawiać się w życiu osoby, w pokojach i domach dostatek, w tym samym czasie rozpocznie się upadek naszego zgromadzenia (...). Kiedy zakradną się wśród nas wygody i dostatek, to nasze pobożne Towarzystwo dokończyło swego biegu” (P. BRAIDO (ed.), *Don Bosco educatore, scritti e testimonianze*, LAS, Roma 1992, s. 409, 437).

Czy dzisiaj, inspirując się Księdzem Bosko, nie powinniśmy mieć odwagi powiedzieć, że gdy jakaś wspólnota zakonna godzinami siedzi przed telewizorem i czyta gazety, oznacza to, że przynajmniej w tym miejscu dokończyliśmy swojego biegu? Co należałoby powiedzieć, kiedy jakieś dzieło salezjańskie ogranicza się do czwórki dzieci, jednej piłki i telewizora, i nie znajduje czasu, aby zgromadzić młodzież i włączyć ją w różne inicjatywy, ale znajduje czas, aby zorganizować wycieczki kulturoznawcze? Być może takie dzieło dokończyło swojego biegu, bo wprawdzie liczba młodzieży w jakimś lokalnym dziele salezjańskim to nie wszystko, ale pozostaje wskaźnikiem przemawiającym za utrzymaniem domu w tym konkretnym miejscu.

## 8. Wskazówki do praktycznego zastosowania Wiązanki

Kiedy wyjdziemy od znajomości historii Księdza Bosko, główne punkty odniesienia i zadania wynikające z Wiązanki 2012 mogą być następujące. Każda grupa Rodziny Salezjańskiej będzie mogła je następnie zastosować w praktyce.

8.1. *Miłość duszpasterska* charakteryzuje całą historię Księdza Bosko i stanowi „duszę” jego rozlicznych dzieł. Moglibyśmy powiedzieć, że stanowi ona syntetyczną perspektywę historyczną, poprzez którą można odczytać całe jego życie. Dobry Pasterz zna swoje owce i woła je po imieniu; prowadzi je nad czyste wody, gdzie mogą ugasić pragnienie, i pasie je na zielonych pastwiskach; staje się bramą, poprzez którą owce wchodzą do owczarni; oddaje życie swoje, aby owce miały życie w obfitości (por. J 10,11nn). Największa siła charyzmatu Księdza Bosko polega na miłości, którą się czerpie bezpośrednio od Pana Jezusa, naśladowując Go i pozostając w zjednoczeniu z Nim. Miłość ta polega na „ofiarowaniu wszystkiego”. Stąd wypływa jego apostołski ślub: „Przyrzekłem Bogu, że nawet ostatnie moje tchnienie będzie dla moich ubogich chłopców” (MB XVIII, 258; por. *Konst. SDB* 1). To jest nasz znak firmowy i wyraz naszej wiarygodności wobec młodzieży!

8.2. Z historii życia Księdza Bosko dowiadujemy się o wielu *trudach, wyrzeczeniach, niedostatkach, cierpieniach*, wielkich poświęceniach, na jakie się zdobywał. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Poprzez potrzeby i prośby młodzieży Bóg domaga się od każdego członka Rodziny Salezjańskiej poświęcenia się dla nich. Tak więc życie posłannictwem nie jest próżnym aktywizmem, ale raczej kształtowaniem naszego serca na wzór serca Dobrego Pasterza, który nie chce, aby któraś z jego owiec się zagubiła. Jest to misja dogłębnie ludzka i dogłębnie duchowa. Jest to droga ascezy; nie ma animującej obecności wśród młodzieży bez ascezy i ofiary. Ponieść jakąś stratę albo lepiej – stracić wszystko, aby ubogacić życie młodzieży, jest podporą naszego oddania i naszego zaangażowania.

8.3. Na podstawie protokołu ze spotkania założycielskiego Zgromadzenia Salezjańskiego, a przede wszystkim na bazie analizy rozwoju historycznego wielorakiego dzieła Księdza Bosko, możemy poznać *cele Rodziny Salezjańskiej*, jakie powoli się zarysowywały. Jesteśmy wezwani do bycia apostołami młodzieży, środowisk ludowych, obszarów najbardziej ubogich i misyjnych. Obecnie, jak nigdy przedtem, podejmujemy wysiłki, aby zrozumieć i krytycznie przyjąć kulturę medialną oraz posługujemy się środkami społecznego przekazu, w szczególności nowymi technologiami, jako narzędziami mogącymi pomóc nam jeszcze bardziej zbliżyć się do ludzi młodych i im towarzyszyć. Gdy przebywamy wśród nich jako wychowawcy, jak to czynił nasz Ojciec Ksiądz Bosko, angażujemy ich jako naszych pierwszych współpracowników, powierzamy im różne pola odpowiedzialności, wspieramy ich w podejmowaniu inicjatyw, przygotowujemy ich do bycia apostołami swoich rówieśników. W ten sposób możemy coraz bardziej poszerzać wielkie serce Księdza Bosko, który chciałby dotrzeć i służyć młodzieży na całym świecie.

8.4. Nasze dobre postanowienia nie mogą pozostać pustymi deklaracjami. Znajomość Księdza Bosko musi przełożyć się na *zaangażowanie z i dla młodzieży*. Jak kiedyś Księdza Bosko, tak dzisiaj Bóg nas oczekuje w młodzieży! Dlatego musimy ich spotykać i być z nimi

w miejscach, w sytuacjach i na obszarach, gdzie nas oczekują; stąd należy wyjść im naprzeciw, zrobić zawsze pierwszy krok, kroczyć razem z nimi. Pociuszający jest widok Rodziny Salezjańskiej, angażującej się na całym świecie na rzecz najbardziej ubogich dzieci i młodzieży: dzieci ulicy, dzieci z marginesu, dzieci-pracowników, dzieci-żołnierzy, młodych praktykantów, opuszczonych sierot, dzieci wykorzystywanych; ale serce, które kocha, jest zawsze sercem, które stawia sobie pytania. Nie wystarczy organizować akcje, podejmować inicjatywy, zakładać instytucje dla młodzieży; należy zapewnić obecność, kontakt, łączność z nimi: chodzi o powrót do praktyki asystencji i obecności na podwórku.

8.5. Także dzisiaj Ksiądz Bosko stawia sobie pytania. Poprzez poznanie jego historii musimy wsłuchiwać się w *pytania Księdza Bosko* skierowane do nas. Co jeszcze więcej możemy uczynić dla młodzieży ubogiej? Jakie są nowe wyzwania w regionie, w którym pracujemy, w państwie, w którym żyjemy? Czy umiemy wsłuchiwać się w krzyk współczesnej młodzieży? Ile istnieje innych form ubóstwa, poza tymi już wymienionymi, które obciążają drogę życia współczesnej młodzieży? Jakie są nowe obszary działania, w które musimy się zaangażować? Pomyślmy o rzeczywistości rodziny, naglącej potrzebie wychowania, dezorientacji w edukacji uczuciowej i seksualnej, braku zaangażowania społecznego i politycznego, ucieczce w prywatność życia, osłabieniu duchowym i nieszczęściu tak wielu młodych. Wsłuchujmy się w krzyk młodzieży i udzielajmy odpowiedzi na ich najbardziej naglące i najgłębsze potrzeby, potrzeby materialne i duchowe.

8.6. Na bazie jego osobistego doświadczenia możemy poznać *odpowiedzi Księdza Bosko*, jakich udzielał na potrzeby młodzieży. W ten sposób możemy lepiej ocenić nasze odpowiedzi, jakich już udzieliliśmy, i zastanowić się nad innymi. Na pewno nie brakuje trudności. Trzeba również „stawić czoło wilkom”, które chcą pożreć stado: obojętność, relatywizm etyczny, konsumizm, który niszczy wartość rzeczy i doświadczeń, fałszywe ideologie. Bóg nas wzywa, a Ksiądz Bosko zachęca nas do bycia Dobrymi Pasterzami, na podobieństwo Dobrego Pasterza, aby młodzi nadal mogli znajdować Ojców, Matki, Przyjaciół; aby mo-

gli znaleźć przede wszystkim Życie, Prawdziwe Życie, życie w obfitości, ofiarowane przez Jezusa!

8.7. *Wspomnienia Oratorium św. Franciszka Salezego*, napisane przez Księdza Bosko na wyraźną prośbę Papieża Piusa IX, są koniecznym punktem odniesienia, pozwalającym poznać duchową i duszpasterską drogę Księdza Bosko. Zostały po to napisane, abyśmy mogli poznać cudowne początki powołania i dzieła Księdza Bosko, ale przede wszystkim dlatego, abyśmy – każdy z nas osobiście i każda grupa Rodziny Salezjańskiej – przyjmując motywacje i wybory Księdza Bosko, mogli kroczyć tą samą duchową i apostolską drogą. Zostały one nazwane „wspomnieniami przyszłości”. Dlatego też postaramy się poznać ten tekst w ciągu tego roku, przekazać jego treści, rozpropagować go, włożyć go w ręce zwłaszcza ludzi młodych: niech stanie się inspirującą książką także dla ich wyborów powołaniowych.

## 9. Zakończenie

Jak zwykle, pragnę zakończyć prezentację *Wiązanki* opowiadaniem. Zanim jednak to uczynię, chciałbym przywołać „sen z dziewiątego roku”. Bo istotnie, jak mi się wydaje, ta strona autobiograficzna w sposób prosty a jednocześnie profetyczny przedstawia ducha i misję Księdza Bosko. Wspomniany sen określa pole działania, jakie zostało mu powierzone: młodzież; wskazuje cel jego działania apostolskiego: pomagać im wzrastać poprzez wychowanie; zostaje w nim zaproponowana metoda wychowawcza, która okaże się skuteczna: System Prewencyjny; ukazuje horyzont całej jego i naszej działalności: cudowny plan Boga, który, najbardziej ze wszystkich i bardziej niż ktokolwiek inny, kocha młodzież. To On ubogaca ich wszelkimi darami i czyni ich odpowiedzialnymi za rozwój w perspektywie pozytywnego wejścia w społeczeństwo. W planie Bożym zostaje im zagwarantowane nie tylko powodzenie w obecnym życiu, ale także szczęście wieczne. A więc wsłuchajmy się w Księdza Bosko i posłuchajmy „snu jego życia”.

## „Chłopiec ze snu”

*W tym wieku [9 lat] miałem sen, który głęboko utkwił mi w pamięci na całe życie.*

*Znajdowałem się niedaleko domu, na dość obszernym podwórku, na którym było zgromadzonych wielu chłopców, którzy się bawili. Jedni się śmiali, inni grali, wielu przeklinało. Słyszac te przekleństwa, rzuciłem się między nich i przy pomocy słów i pięści usiłowałem ich uciszyć. W tym momencie pojawił się przede mną dostojny, pięknie ubrany mężczyzna. Cały był okryty białym płaszczem; jego twarz jaśniała takim blaskiem, że nie mogłem na nią patrzeć. Zawołał mnie po imieniu i kazał mi stanąć na czele tych chłopców, dodając te słowa: - Nie pięściami, ale łagodnością i miłością będziesz musiał pozyskać tych swoich przyjaciół. Tak więc zacznij ich natychmiast uczyć o brzydocie grzechu i szlachetności cnoty.*

*Zmieszany i przerażony odparłem, że jestem tylko biednym i niewykształconym chłopcem, i że nie potrafię mówić tym łobuziakom o religii. W tym momencie chłopcy zaprzestali bójki, wrzasków i przekleństw, i zebrali się wokół tego, który mówił.*

*Niemalże nie zdając sobie sprawy z tego, co mówię, zapytałem: - Kim jesteś, Panie, że nakazujesz mi rzeczy niemożliwe? - Właśnie dlatego, że wydają ci się niemożliwe, będziesz musiał uczynić je możliwymi przez posłuszeństwo i nabywanie wiedzy. - Ale gdzie i za pomocą jakich środków będę mógł zdobyć tę wiedzę? - Ja dam ci Mistrzynie, pod przewodnictwem której nabywa się mądrości, a bez której wszelka mądrość staje się głupotą.*

*- Ale kim jesteś, Panie, który mówisz w ten sposób?*

*- Ja jestem Synem Tej, którą twoja matka nauczyła cię pozdrawiać trzy razy dziennie.*

– *Moja matka mówi mi, żebym nie rozmawiał z obcymi bez jej pozwolenia; dlatego powiedz mi Twoje imię.*

– *O moje imię zapytaj Moją Matkę. I wtedy ujrzałem obok niego Niewiastę o majestatycznym wyglądzie, przyodzianą w tak błyszczący zewsząd płaszcz, jakby w każdym jego punkcie tkwiła najjaśniejsza gwiazda. Widząc moje rosnące zmieszanie, dała mi znak, bym się do Niej zbliżył, ujęła mnie z dobrocią za rękę i powiedziała mi: – Popatrz. Spojrzałem i zobaczyłem, że chłopcy zniknęli, a zamiast nich pojawiło się mnóstwo kozłat, psów, kotów, niedźwiedzi i wiele innych zwierząt. – Oto twoje pole, gdzie będziesz musiał pracować. Bądź pokorny, silny i mocny; a to, co teraz stanie się ze zwierzętami, które widzisz, będziesz musiał uczynić z moimi dziećmi.*

*Wtedy ponownie spojrzałem, a oto zamiast dzikich zwierząt pojawiło się tyle samo łagodnych jagniąt, które podskakiwały, biegały, beczały, jakby chciały pozdrowić owego Pana i Panią.*

*W tym momencie - wciąż we śnie - zacząłem płakać i poprosiłem tego Pana, żeby zechciał mówić do mnie w zrozumiały sposób, ponieważ nie rozumiem, co to miałyby oznaczać.*

*Wówczas Ona położyła mi rękę na głowie, mówiąc do mnie: Zrozumiesz wszystko w swoim czasie.*

*Gdy tylko wypowiedziała te słowa, obudził mnie jakiś hałas.*

*Ogarnęło mnie zdumienie. Wydawało mi się, że bolą mnie ręce od zadawanych ciosów, a policzki mnie pieką od otrzymanych razów; odtąd ten mężczyzna, ta Niewiasta, to, co mi powiedziano i to, co usłyszałem, całkowicie zajęło moje myśli, tak że nie mogłem zasnąć tej nocy (Memorie dell'Oratorio di San Francesco di Sales, Testo critico, a cura di ANTONIO DA SILVA FERREIRA, LAS, Roma 1991, ss. 34-37).*

Ksiądz Bosko pisze we „Wspomnieniach Oratorium”, że ten sen „głęboko utkwiał mu w pamięci na całe życie”, aby nam dzisiaj powiedzieć, że żył po to, aby przemienić ten sen w rzeczywistość.

A zatem to, co nasz ukochany Ojciec przyjął jako program życia, czyniąc młodzież racją własnej egzystencji i poświęcając dla niej wszystkie swoje siły aż do ostatniego tchnienia, jest tym, do czego my wszyscy jesteśmy wezwani.

Anegdota, którą tym razem zaczerpnąłem z historii, wymownie ilustruje pragnienie Księdza Bosko, by być dla młodzieży znakiem miłości, która nigdy nie ustaje. Po raz pierwszy usłyszałem ją od jednego ze współbraci z Inspektorii Australijskiej, ks. Lawrie Moate, w przemówieniu, które wygłosił z okazji obchodu jubileuszów salezjańskich w Lysterfield, w dniu 9 lipca 2011:

## „A nasza muzyka dalej rozbrzmiewa”

*„Wyobraźcie sobie dziedziniec więzienny europejskiej kolonii z XVIII wieku. Jest świt i podczas gdy słońce zaczyna wypełniać złocistymi kolorami niebo wschodu, jeden z więźniów zostaje wyprowadzony na zewnątrz, na dziedziniec, na egzekucję. Chodzi tu o kapłana skazanego na śmierć za to, że sprzeciwił się okrucieństwu, z jakimi byli traktowani tubylcy kolonii. Teraz stoi naprzeciwko muru i przygląda się składowi plutonu egzekucyjnego, swoim rodakom. Zanim przewiązano mu oczy, oficer dowodzący zadaje mu rutynowe pytanie dotyczące ostatniego życzenia do spełnienia. Jego odpowiedź jest zaskoczeniem dla wszystkich: człowiek ów prosi, aby mógł zagrać ostatni raz na swoim flecie. Żołnierze dostają komendę „spocznij”, czekając na grę więźnia. Kiedy nuty zaczynają wypełniać milczącą przestrzeń poranka, otoczenie więzienia zdaje się być zatopione w muzyce, która rozchodzi się łagodnie i urzekająco, napełniając pokojem to miejsce znaczone na co dzień przemocą i smutkiem. Oficer jest zaniepokojony, ponieważ im bardziej przedłuża się muzyka, tym bardziej zdaje się być absurdalne to zadanie, które ma spełnić. Tak więc rozkazuje żołnierzom, aby otworzyli ogień. Kapłan umiera w jednej chwili, ale, ku zdziwieniu wszystkich tam obecnych, muzyka kontynuuje swój taniec życia. Na przekór śmierci”.*

Skąd pochodzi ta łagodna muzyka życia?

Myślę, że w społeczeństwie całkowicie pogrążonym w tłumieniu orędzia Chrystusa, naszym powołaniem będzie znalezienie się wśród tych, którzy nadal słuchają muzyki życia. W świecie, który robi wszystko, aby młodzież nie słuchała nieustannego zaproszenia Chrystusa „chodźcie, a zobaczycie”, jest naszym przywilejem być pociągniętym przez Księdza Bosko i zachęconym do grania muzyki serca, do świadczenia o transcendencji, do praktykowania duchowego ojcostwa, do kierowania młodych w stronę, która odpowiada ich godności i ich najprawdziwszym pragnieniom. To jest taniec Ducha! To jest muzyka Boga!

Drodzy bracia, siostry, wszyscy członkowie Rodziny Salezjańskiej, przyjaciele Księdza Bosko, wszyscy młodzi, życzę wam wszystkim, aby nowy rok 2012 obfitował w błogosławieństwo Boże i odnowione zaangażowanie, pozwalające nadal słyszeć muzykę, naszą muzykę, tę, która wypełni sensem życie młodzieży i pomoże im znaleźć źródło radości.

Wszystkich was serdecznie pozdrawiam i zapewniam o mojej pamięci przed Panem.

Rzym, 31 grudnia 2011 r.

*Don Pascual Chávez Villanueva*

Przełożony Generalny

## SPIS TREŚCI

1. Poznanie Księdza Bosko i zaangażowanie na rzecz młodzieży ...	3
2. Ponowne odkrycie historii Księdza Bosko.....	7
3. Motywacje studiowania historii Księdza Bosko.....	8
4. Aktualna wartość historii .....	12
5. Ponad sto lat historiografii „w służbie charyzmatowi” .....	15
6. Hermeneutyczna lektura historii salezjańskiej.....	16
7. Jaki obraz Księdza Bosko dzisiaj.....	19
8. Wskazówki do praktycznego zastosowania Wiązanki .....	26
9. Zakończenie .....	29
„Chłopiec ze snu” .....	30
„A nasza muzyka dalej rozbrzmiewa” .....	33
Spis treści .....	35

# Znając i naśladując Księdza Bosko, czynimy młodzież misją naszego życia.



ISBN 978-83-62127-32-0

POLIGRAFIA INSPEKTORATU  
TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO  
ul. Konfederacka 6, 30-306 Kraków,  
(12) 266 40 00, poligrafi@salezjanie.net